

Mrozowska, Kamila

"Próby wprowadzenia nauk technicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim", Anna Żeleńska-Chełkowska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 405-409

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Daniel Drake, *Malaria in the Interior Valley of North America*. Wyboru tekstów z Daniela Drake'a *A Systematic Treatise, Historical, Etiological, and Practical, on the Principal Diseases of the Interior Valley of North America, as they Appear in the Caucasian, African, Indian, and Esquimaux Varieties of its Population* dokonał, opatrzył wstępem i objaśnieniami Norman D. Levine. University of Illinois Press, Urbana 1964, ss. XXIV+XXVIII+320.

Daniel Drake (1785—1852) był profesorem medycyny klinicznej i anatomii patologicznej na uniwersytecie w Louisville oraz jednym z najwybitniejszych lekarzy amerykańskich. Drake pozostawił po sobie *A Systematic Treatise*, pracę należącą do klasycznych dzieł amerykańskiej medycyny. Praca Drake'a dotyczy geografii lekarskiej, tzn. związków pomiędzy występującymi chorobami a topografią, klimatem itp. Jest pierwszą lekarską geografią napisaną w Ameryce i najlepszą w podobnej literaturze światowej od czasów Hipokratesa *O powietrzu, wodach i okolicach*.

Drake dla zebrania materiałów do pracy przebył 30 000 mil w ciągu 10 lat w miesiącach wolnych od zajęć dydaktycznych na uniwersytecie. Jej t. 1 wydano w 1850 r., t. 2 zaś w 1854 r., po śmierci autora. Jest to niezrównane źródło informacji, niemal encyklopedyczne, o życiu na określonym obszarze Ameryki w pierwszej połowie XIX w.

Niedawno ukazał się wybór tekstów z dzieła Drake'a, dotyczący zagadnień związanych z malarią, która sto lat temu była jedną z głównych chorób w Ameryce. W wyborze znalazły się również wiadomości geograficzne, etnograficzne, o ludziach, ich obyczajach, odzieży, mieszkaniu, odżywianiu się, pracy i rozrywkach.

Wybór jest reprodukcją (*facsimile*) 274 stron z dzieła liczącego 1863 strony. Selekcji tekstów dokonał Norman D. Levine, który je zarazem starannie objaśnił, dzięki czemu udostępnił współczesnemu czytelnikowi. Levine poprzedził tekst wstępem, w którym przedstawił biografię Drake'a, omówił znaczenie jego pracy i opisał historię malarii w Północnej Ameryce od wystąpienia po raz pierwszy tej choroby w XVII w. aż do czasów obecnych.

Książka zainteresuje lekarzy i historyków.

Teresa Ostrowska

Anna Żeleńska-Chełkowska, *Próby wprowadzenia nauk technicznych w Uniwersytecie Jagiellońskim*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, ss. 177.

Problematyka, którą podjęła w pracy wydanej w ramach *Monografii z dziejów nauki i techniki* Anna Żeleńska-Chełkowska, nawiązuje do narastających w ciągu ostatnich lat dwudziestu zainteresowań naszych historyków dziejami nauk technicznych. Autorka kieruje uwagę na najstarszą wszechnicę polską, ukazując nie dostrzegane dotychczas w pełni ambicje i zainteresowania reformatorów i profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w stosunku do nauk technicznych. Przedstawienie uporczywego dążenia do wprowadzenia przedmiotów łączących się z wykształceniem inżynierskim jako części składowej programu uniwersyteckiego i związania w ten sposób nauki z potrzebami gospodarki krajowej pozwala na właściwą i bardziej wszechstronną ocenę działalności krakowskiej uczelni na schyłku XVIII w. i w pierwszym trzydziestolecu XIX w.

Książka A. Żeleńskiej-Chełkowskiej pozwala przekonać się, jak szerokie, wyprzedzające układ stosunków ekonomiczno-społecznych drugiej połowy XVIII w. plany Kołłątaja odżywały w XIX w. i jak silną stanowiły inspirację tak dla jego współpracowników i przyjaciół, jak nawet dla przeciwników. Widzimy także, jak żywe ciągle było przekonanie o konieczności rozwoju wiedzy inżynierskiej w opar-

ciu o studia uniwersyteckie w pierwszych dziesiątkach lat XIX w. i wreszcie, jak na kierunek starań podejmowanych o uruchomienie poszczególnych katedr oddziaływał rozwój życia gospodarczego.

Równocześnie, czytając tę nader interesująco napisaną książkę, widzimy raz jeszcze, jak mocno i dotkliwie zaciążyły na rozwoju nauki i nauczania krakowskiej *Almae Matris* zmienność stosunków politycznych i brak wewnętrznej stabilizacji. Raz jeszcze stwierdzić możemy, że coraz to większe ograniczanie autonomii uniwersyteckiej i nacisk czynników obcych przy równoczesnych trudnościach materialnych niweczył świetne plany i pozbawiał uczelnię zdolnych i ambitnych, dobrze przygotowanych sił naukowych.

Dzięki rzetelnemu trudowi naukowemu autorki oraz zgromadzonym przez nią materiałom bibliograficznym i archiwalnym poznać możemy wiele nie znanych dotychczas faktów, ocenić lepiej poszczególnych profesorów, prześledzić wszystkie fazy wznoszenia się nadziei i narastania różnorodnych planów, a później — hamowania tych dążeń i ambicji aż do ostatecznego spełnienia uniwersytetu przez statut z 1833 r. Statut ów, przekreślając wszelkie tendencje do rozbudowy wszechniczy krakowskiej, zniweczył także i to, co w zakresie kształcenia technicznego zostało już dokonane.

Praca A. Żeleńskiej-Chełkowskiej obejmuje cztery rozdziały poprzedzone obszernym wstępem, który wyjaśnia zamierzenia badawcze autorki oraz omawia literaturę związaną z interesującym ją zagadnieniem. Autorka nie ogranicza się tu do historiografii Uniwersytetu Krakowskiego; daje także przegląd podstawowych pozycji dotyczących rozwoju szkolnictwa technicznego w Europie. Podobnie w toku rozważań odnoszących się do poszczególnych epok w dziejach uniwersytetu autorka odwołuje się często do sytuacji w dziedzinie nauk technicznych w innych krajach, wskazując zbieżności, wpływy i różnice istniejące między koncepcjami kształcenia technicznego w poszczególnych państwach.

W rozdziale 1 *U progu epoki (1776—1795)* wydobywa A. Żeleńska-Chełkowska z projektów Kołłątaja¹ te przede wszystkim partie, które odnosiły się do nauk matematyczno-przyrodniczych i fizycznych i w latach następnych posłużyć miały za podstawę dalszego rozwoju katedr wprowadzających elementy wiedzy inżynierskiej, jak np. utworzona w 1787 r. katedra mechaniki i hydrauliki. Znaczna część tego rozdziału poświęcona została omówieniu działalności Kolegium Fizycznego w interesującej autorkę dziedzinie; wśród członków kolegium przyciąga szczególnie uwagę postać Feliksa Radwańskiego-seniora. Warte podkreślenia są pierwsze próby wyjścia profesorów Szkoły Głównej Koronnej ze swą wiedzą z murów uczelni, co wyrażało się nie tylko w kształceniu i egzaminowaniu mierniczych czyli geometrów, lecz również we wprowadzeniu popularnych wykładów z mechaniki dla rzemieślników. Postulował to Kołłątaj już w pierwszym ze swych projektów, a wprowadził w życie Feliks Radwański. W ten sposób podjął uniwersytet po raz pierwszy akcję popularyzowania wiedzy. Znaczenie zapoczątkowania tej tradycji, która przetrwała — z pewnymi przerwami — po dzień dzisiejszy, warte może było silniejszego podkreślenia, niż uczyniła to autorka.

Znakomitym uzupełnieniem tego rozdziału są dwa z aneksów załączonych na końcu książki. Tablica I (ss. 156—157) *Katedry matematyczno-przyrodnicze i techniczne w projektach i etatach KEN dla Szkoły Głównej Koronnej (1776—1792)* w sposób przejrzysty ukazuje i unaczni przemiany, jakie dokonywały się w projektach wychodzących spod ręki Kołłątaja oraz stanowiących wynik zespołowej

¹ O wprowadzeniu dobrych nauk do Akademii Krakowskiej i o założeniu seminarium dla nauczycieli wojewódzkich z 1776 r. *Ratio studiorum pro Facultate Philosophica in Universitate Cracoviensi* z 1778 r. i *Zebranie nauk, nauczycielów, wydatków i innych corocznych potrzeb na szkoły Królestwa* z 1780 r.

pracy Kolegium Fizycznego. Opublikowany jako aneks I *Rejestr machin w gabinecie mechaniki i hydrodynamiki* (ss. 142—145) stanowi wiele mówiące świadectwo ambicji, zapału i rzutkości profesora tych przedmiotów — Feliksa Radwańskiego.

Pewne wątpliwości budzi natomiast tytuł pierwszego rozdziału. Niewątpliwie z punktu widzenia rozwoju i układu stosunków gospodarczych druga połowa XVIII w. była tylko „progimem” nowej epoki, lecz jednak w odniesieniu do dziejów uniwersytetu i w ogóle historii kultury trudno się z tym określeniem zgodzić. Całe zresztą dalsze wywody autorki oraz ocena zamieszczona w zakończeniu pracy: „Tak więc poglądy Kołłątaja, rewelacyjne w swej nowoczesności z końcem XVIII w., nie traciły na aktualności i później” (s. 141), potwierdzają ustalenia dotychczasowej historiografii², konstatujące, że reforma Kołłątajowska stanowiła epokę przełomową w dziejach najstarszej polskiej uczelni a także w dziejach organizacji nauczania w Polsce. Jak się wydaje, twierdzenie to nie może zostać podważone, nawet jeśli się bierze pod uwagę niezrealizowanie w pełni szerokiego programu Kołłątaja.

Rozdział 2 *W kręgu austriackiej biurokracji (1796—1809)* omawia okres stosunkowo mało w dziejach uniwersytetu znany. A. Żeleńska-Chełkowska umiejętnie nakreśliła obraz przemian, które doprowadziły do przekształcenia Szkoły Głównej Koronnej w austriacki uniwersytet prowincjonalny. Ważne jest tu powiązanie zmian, jakie dokonały się w Krakowie, z polityką szkolną zaborcy oraz z powstawaniem szkolnictwa technicznego w Austrii. Znalazły się w tym rozdziale także rozważania dotyczące pierwszych prób wprowadzenia do Uniwersytetu Krakowskiego nauk rolniczych. Uwzględnienie tego zagadnienia może stanowić przedmiot dyskusji, tym bardziej, że obrazowo przedstawione usiłowania profesora Kaila nie przyniosły trwałych rezultatów. Wydaje się wszakże, że pokazanie sylwetek profesorów, którzy — w ciasnych granicach określonych biurokratycznymi przepisami — usiłowali włączyć do wykładów pewne elementy wiedzy technicznej, przedstawienie prób stworzenia katedry „wyższego gospodarstwa” a także katedry architektury czyli „wyższego budownictwa” wnosi nowe elementy do naszej wiedzy o uniwersytecie oraz pozwala na większe zróżnicowanie oceny działających w tym ponurym okresie wykładowców.

Dzieje dalszych prób wprowadzenia nauczania przedmiotów technicznych w dobie Księstwa Warszawskiego scharakteryzowane zostały w rozdziale 3, słusznie zatytułowanym *Okres projektów (1809—1815)*. Nie tylko bowiem w dziedzinie interesującej autorkę, ale w odniesieniu do całej organizacji uniwersytetu, jego roli i struktury wewnętrznej w ciągu tych sześciu lat zmiany następowały jedna po drugiej, a z każdą ze zmian powstawały coraz to nowe projekty. Dla większości z nich punktem wyjścia był memoriał Kołłątaja³ przedstawiony w Dreźnie w 1810 r. Szczegółowe dzieje uniwersytetu w tym okresie zarysowała we wnikliwej monografii R. Dutkova⁴, A. Żeleńska-Chełkowska zaś wydobyła z całego bogatego materiału archiwalnego wiele istotnych wiadomości dotyczących programu nauczania wszystkich przedmiotów, które wiązały się z kształceniem technicznym, oraz wskazała dysproporcje między śmiałymi, szerokimi projektami, a kurczącymi się stale możliwościami ich realizacji w uniwersytecie podporządkowanym coraz silniej centralistycznej władzy Izby Edukacyjnej. Na szczególną uwagę zasługuje w tym okresie dążenie do podtrzymania istnienia odrębnej katedry architektury oraz po-

² Por. np.: M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1957—1959.

³ Rozdział memoriału znajdującego się w Archiwum Drezdeńskim *Projekt nowej organizacji Uniwersytetu w Krakowie* omówiony został przez autorkę na ss. 78—79.

⁴ R. Dutkova, *Uniwersytet Jagielloński w czasach Księstwa Warszawskiego*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1965. Por. recenzję K. Mrozowskiej o tej książce w nrze 3/1966 „Kwartalnika”, s. 277.

wołania do życia Instytutu Górnictwa związanego ściśle z uniwersytetem. Już jednak etat z 1811 r. sprowadził te szerokie plany do utworzenia jednej katedry „mineralogii, geologii, górnictwa, docymazji i metalurgii”.

Interesująco przedstawia się również sprawa projektów dotyczących katedry rolnictwa. Z przekonywujących wywodów autorki wynika, że szczupłe środki materialne oraz zatargi między władzami uniwersyteckimi a centralną władzą szkolną w Warszawie spowodowały, że odpowiedni na te katedry kandydaci po krótkim pobycie opuścili Kraków, znajdując lepsze dla siebie stanowiska gdzie indziej. Wątpliwości budzi więc sformułowanie autorki odnoszące się do Józefa Tomaszewskiego i Jana Chrystiana Hoffmana, którzy, nie znajdując w Uniwersytecie Krakowskim pola do działalności, do jakiej byli przygotowani, „jak gdyby zdezerterowali do Warszawy lub Królestwa Polskiego” (s. 95). Wydaje się, że o dezercji mówić w tym wypadku trudno, z przedstawień bowiem autorki wynika jasno, że wyjazd obu był w pełni uzasadniony. Inna rzecz, że było to niewątpliwą stratą dla uniwersytetu.

Wspomniana wyżej obfitość projektów została plastycznie przedstawiona w tablicach II (ss. 158—159) i III (ss. 160—161) zestawiających plany etatów katedr matematyczno-przyrodniczych i technicznych oraz odnoszące się do nich projekty profesorów krakowskich. Włączone tu zostały także projekty opracowane przez profesorów w okresie następnym, tj. po utworzeniu Wolnego Miasta Krakowa.

Ostatni, zamykający pracę rozdział 4 *Kraków siedliskiem nauk (1815—1833)* poświęcony został przemianom, jakim ulegały pierwotne projekty, korekturom nanoszonym przez ograniczenia finansowe i nacisk polityczny trzech „opiekunów” dworów, próbom utrzymania, pomimo tych przeciwności, nauk technicznych w murach uniwersytetu. Warto wskazać na te spostrzeżenia, które jasno dowodzą, że dwie katedry działające w tych latach, tj. Katedra Matematyki Stosowanej i Geometrii Wykreślonej zajmowana przez Franciszka Sapalskiego oraz Katedra Architektury i Hydrauliki, na której osadzony został Feliks Radwański-junior, miały istotny wpływ na rozwój budownictwa w Krakowie. Przekonać się raz jeszcze możemy, jak ważną rolę odgrywały w „dokszałcaniu” zawodowym nie tylko rzemieślników, ale i urzędników budowlanych wykłady popularne prowadzone przez Franciszka Sapalskiego oraz wykłady nadzwyczajne Feliksa Radwańskiego-seniora.

Na przykładzie m.in. wykładów nadzwyczajnych podjętych przez Teofila Żebrowskiego w 1832 r. z zakresu geodezji widać dobitnie, że Uniwersytet Krakowski miał możliwość rozbudowania studiów technicznych, że potrafił przyciągać ludzi zdolnych i zapałonych, ludzi, którzy w sprzyjających warunkach mogli stać się nie tylko dobrymi pedagogami, lecz także znacznej miary uczonymi. Reorganizacja uniwersytetu z 1833 r. przekreśliła te możliwości, a powołany następnie do życia Instytut Techniczny, który mógł stać się zalążkiem politechniki, przekształcił się z biegiem czasu w Szkołę Przemysłową i nie zaspokoił potrzeb zachodniej Galicji w dziedzinie wyższych studiów technicznych.

W podsumowującym wyniki badań *Zakończeniu* A. Żeleńska-Chełkowska ponownie podkreśla wpływ, jaki na koncepcję studiów technicznych w ramach uniwersytetu wywarł memoriał Kołłątaja z 1776 r. Stwierdza też, że odstępianie od tej koncepcji było wynikiem ugruntowującego się coraz bardziej wpływu Austrii, gdzie nauki techniczne koncentrowały się w odrębnych instytutach. Na ich wzór zorganizowany został w 1834 r. Instytut Techniczny w Krakowie. Sugestie autorki, że dzieje tego instytutu powinny stać się przedmiotem wszechstronnych i pogłębionych badań, są jak najbardziej słuszne.

Wyjaśniając przyczyny upadku koncepcji Kołłątaja, A. Żeleńska-Chełkowska trafnie podkreśla, że w układzie stosunków politycznych po upadku powstania listopadowego, kiedy w Wolnym Mieście utrwałał się wpływ Austrii, zwyciężyć także musiał model studiów technicznych przyjęty w krajach niemieckich. W jednym zdaniu jedynie wspomina autorka, że studia techniczne związane z uniwersy-

tetami utrzymały się tylko w Anglii i Belgii. Szczególnie ten ostatni przykład byłby — jak sądzę — wart nieco szerszego omówienia.

Uniwersytety w Liège i Gandawie⁵, powołane do życia w 1816 r., starały się przystosować — podobnie jak Kraków — do potrzeb gospodarki krajowej. W Liège powstała pierwsza katedra metalurgii, a w 1825 r. — katedra górnictwa i gospodarki leśnej; w Gandawie wprowadzono katedry, które kształcić miały dla potrzeb przemysłu, architektury, budowy dróg. Obydwa uniwersytety z początku były uczelniami niewielkimi (po ok. 400 studentów), obydwie uległy załamaniu po rewolucji 1830 r. Kiedy jednak w Krakowie po 1833 r. nauki techniczne zostały zlikwidowane, w uniwersytetach belgijskich w tym samym prawie czasie powstały specjalne wydziały inżynierskie, wyrosłe z działających przed rewolucją katedr. Zarówno początkowe analogie, jak i późniejsze różnice warte są głębszego zainteresowania historyków zajmujących się dziejami kształcenia technicznego na ziemiach polskich. Zrozumiałe, że autorka w pracy poświęconej Uniwersytetowi Krakowskiemu nie mogła tym zagadnieniom przeznaczyć zbyt wiele miejsca. Wydaje się jednak, że zasługują one na bacniejszą uwagę, a może nawet na odrębne studium.

W całości praca A. Zeleńskiej-Chełkowskiej stanowi wartościową pozycję wzbogacającą znajomość historii nauki polskiej. Dzięki jasnemu i bardzo przejrzystej konstrukcji czyta się książkę tę z prawdziwym zainteresowaniem. Na szczególne podkreślenie zasługuje bogata dokumentacja i wszechstronna znajomość materiału archiwalnego.

Kamila Mrozowska

Apolonia Głowacka, *Początki szkolnej oświaty rolniczej w Wielkopolsce (1840—1914)*. Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1965, ss. 255 (wydawnictwo powielone)*.

Zagadnienie oświaty zawodowej, i to nie tylko na poziomie wyższym, wchodzącym automatycznie w sferę jego badań podstawowych, ale też na średnim i niższym, nie może być dla historyka nauk stosowanych (technicznych, rolniczo-leśnych czy medycznych) obojętne. Odbijają się bowiem w tym zagadnieniu doskonale ogólne problemy danych dyscyplin w określonej chwili dziejowej, ośrodki tego typu stanowią też czasem pepiniery badań naukowych i cenne uzupełnienie ogólnej sieci placówek badawczych.

Niestety, dzieje polskiej oświaty zawodowej stanowią do dziś niemal białą plamę w naszej historiografii. Brak dotąd poważnych analiz i syntez prawie wszystkich typów szkół. Na stan ten wpływa wiele czynników. Z jednej strony monografie poszczególnych szkół nie interesują dostatecznie władz szkolnych czy terenowych i dlatego trudno, przy braku nakładców, o znalezienie autorów. Z kolei opracowania syntetyczne są utrudnione przez brak badań szczegółowych oraz, przy niejednorodności materiału źródłowego, przez duże chwilami braki w archiwaliach oraz w literaturze przedmiotu.

Nie każda szkoła zawodowa potrzebuje szczegółowej monografii, ale opracowania syntetyzujące wymagają od autorów dobrej znajomości tematu, zrozumienia wielkiego zróżnicowania form tego typu oświaty i umiejętności przedstawienia problemu na szerszym tle przemian społeczno-gospodarczych i kulturalno-politycznych poszczególnych dzielnic lub całego kraju.

⁵ Por.: P. Harsin, *L'Université de Liège*; A. Kluyskens, *L'Université de Gand*. W publikacji: *Histoire des Universités Belges*. Bruxelles 1954, ss. 57—83 i 33—54.

* Jest to nr 11 „Prac Wydziału [...]”, seria: „Psychologia—Pedagogika”.